Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 27. sierpnia 1935 r. | Nr. 101

Tegoroczne wybory
bez agitacji partyjnej i kandydackiej.

Kiedy współpracownik pisma ludowego zwrócił się do premjera W. Sławka z zapytaniem: „Jaka będzie przy obecnych wyborach agitacja?“ — p. premjer odpowiedział:

— Najlepiej żadna.

W tych dwóch słowach zamyka się duch obecnych wyborów, tak różnych od dotychczasowych naszych doświadczeń.

P. Premjer mówił już dawniej, że wyborcy powinni powołać na posłów ludzi najlepszych, znanych sobie z działalności społecznej, gospodarczej na ich własnym lub na szerszym terenie.

A więc „agitować“ za kandydatami powinny ich czyny, ich życie, nie zaś samochwalstwo własne, tembardziej zaś — trąby płatnej, ustnej lub drukowanej reklamy.

Partje krzywią się „nieme wybory“ — powiadają.

Partje nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że wraz z nową Ustawą Konstytucyjną Rzeczypospolitej wchodzą w życie nowe obyczaje naszego życia publicznego, zgoła odmienne od tych, do j a k i c h byliśmy dotychczas przyzwyczajeni.

Agitacja, wzruszanie tłumu wyborców, budzenie uczuć zachwytu dla partji własnej i jej kandydatów, zaś — uczucia nienawiści i pogardy dla przeciwników politycznych — wszystko to nie może mieć m i e j s c a w wyborach obecnych, gdy chodzi o wyłonienie Sejmu pracy rzeczowej, nie zaś — przedstawicielstwa partyj politycznych. Z życia naszego musi zniknąć zarówno typ kandydata, obiecującego wyborcom budowę mostu na nieistniejącej rzece, jak i typ wędrownego agitatora, wysługującego się swemu patronowi „wieszaniem psów“ na przeciwnikach politycznych i opowiadaniem dubów smalonych o zaletach i zasługach popieranego kandydata.

Zamiast jarmarku wyborczego, zamiast widowiska zmagania się partyj i ich kandydatów, wybory w Polsce stać się mają poważnem wydarzeniem życia publicznego, w którem uprawnieni do głosowania, po sumiennym namyśle i spokojnej rozwadze oddają swe głosy tym, których uważają za najodpowiedniejszych do przyszłej poważnej pracy w Sejmie.

Wybory bez agitacji — jest to, niewątpliwie, nowość w życiu publicznem, nietylko naszem, ale i europejskiem. Ale twórcy nowych form naszego ustroju państwowego bynajmniej nie taili, że zadaniem ich nie jest naśladowanie obcych wzorów, ani tych dotychczasowych obyczajów naszego życia publicznego, które za złe i szkodliwe uważali.

Okres wyborczy budzi w każdym razie żywsze, niż zwykle zainteresowanie sprawami publicznemi wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Dlatego obywatele chcą wiedzieć, co nakazuje Konstytucja, a co ustala ordynacja wyborcza. I to jest znacznie ważniejsze dla obywateli, niż młócenie pustej słomy frazesów agitacyjnych, tembardziej zaś wzajemne „rżnięcie“ pomiędzy kandydatami, wysuniętymi przez zgromadzenia okręgowe.

P. premjer W. Sławek dopuszcza jedynie zaznajamianie wyborców z bezstronnie napisanemi życiorysami kandydatów.

Chodzi o to, by przemawiały za nimi czyny i zasługi ich własne, nie zaś trąby samochwalstwa.

Zawalenie się hangaru lotniczego w Rumunji
Pod gruzami pogrzebanych zostało 40 robotników.

BUKARESZT, W rumuńskiej fabryce samolotów w Brassow wydarzyła się dziś poważna katastrofa. Zawalił się świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznany.

Wizyta krążownika niemieckiego „Koenigsberg“ w G d y n i.

Wymiana toastów w czasie przyjęcia oficerów krążownika „Königsberg“.

GDYNIA, W związku z wizytą krążownika niemieckiego w Gdyni we czwartek dowódca marynarki wojennej kontradmirał Unrug wydał w kasynie oficerskiem obiad dla dowódcy komandora Schmundta oraz oficerów krążownika „Koenigsberg“. W obiedzie wzięli udział w zastępstwie ambasadora Rzeszy w Warszawie pierwszy radca ambasady p. Schliep, attache wojskowy gen. Schindler, konsul niemiecki von Kuechler, komisarz rządu w Gdyni mag. Sokół z zastępcą inż. Szaniawskim, dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski oraz korpus oficerski naszej marynarki wojennej na czele z dowódcą obrony wybrzeża komandorem Frankowskim i szefem sztabu komandorem Solskim.

Podczas obiadu kontradm. Unrug wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że wizyta polskiej marynarki wojennej w Kilonji i obecna rewizyta krążownika „Koenigsberg“ są najlepszym dowodem układania się lepszych stosunków obu sąsiedzkich narodów i dalszym etapem nawiązania koleżeńskich stosunków między flotami wojennemi obu krajów. Wyrażając życzenie, aby stosunki te rozwinęły się jak najlepiej, a krótki pobyt w Polsce był dla gości jak najprzyjemniejszy — kontradm. Unrug wzniósł kielich na cześć niemieckiej marynaki wojennej, Rzeszy niemieckiej i kanclerza Hitlera.

Po tem przemówieniu orkiestra odegrała niemiecki hymn narodowy.

W odpowiedzi komandor Schmundt wygłosił przemówienie, w którem podziękował za życzliwe słowa powitania dla marynarki niemieckiej, stwierdzając, że podczas bytności kontrtorpedowców „Burza“ i „Wicher“ w Kilonji nawiązane zostały z flotą polską węzły serdecznej sympatji, jakie potrafią nawiązać między sobą ludzie morza, którzy morze kochają i nad morzem władają. Komandor Schmundt wyraził życzenie, by nawiązane w Kilonji przyjacielskie stosunki pogłębiały się z pożytkiem dla obu krajów i marynarki wojennej Polski i Niemiec. Przybycie do Polski określił, jako naturalny wyraz wielkiej sympatji. Na zakończenie komandor Schmundt wzniósł toast na cześć polskiej marynarki wojennej, państwa polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Wizyta krążownika niemieckiego „Koenigsberg“ będąca odpowiedzią na odwiedziny kontrtorpedowca Polski w Niemczech jest dowodem utrwalającej się normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Marynarka polska, mając sposobność zrewanżowania się za przyjęcie swoich przedstawicieli w Niemczech, przyjęto gości niemieckich z taką samą szczerością.

W Gdyni marynarze niemieccy zobaczą budującą się Polskę na morzu i będą mogli przekonać się, iż wybrzeże Rzplitej i jej port są związane nierozerwalnie z życiem i całością państwa polskiego.

Kto bojkotuje wybory?

„Dziennik Poznański“ umieścił artykuł w którym wylicza, kto bojkotuje obecne wybory. Pisze on m. i. tak:

„Każdego interesuje fakt, że obóz niezadowolonych z nowej ordynacji wyborczej i z rozpisania wyborów ma układ nietyle przypadkowy, ile bardzo znamienny. Bojkotują wybory ogromne odłamy Żydów, bojkotują wybory Niemcy (odłam junkierski), bojkotują wreszcze wybory teroryści ukraińscy. Mogli w obozie tym znaleźć się także socjaliści i radykalni działacze chłopscy. Czemu jednak tę żydowsko-niemiecko-ukraińsko-radykalną spółkę bojkotową zasilili działacze Stronnictwa Narodowego? Ci sami, którzy za zdradę narodową uważali bojkot wyborów do... carskiej dumy, ci sami, którzy apelowali o każdy głos przy wyborach do... parlamentu niemieckiego“.

„Dziennik Poznański“ stwierdza, że obecnie zniknie z płaszczyzny prac sejmowych licytacja... partyjnej zaciekłości, a miejsce jej zajmie pożyteczna dla Państwa rozgrywka... argumentów rzeczowych.

Wybory 8 września nie rozstrzygną, która partja będzie rządziła. Nowe wybory zadecydują, kto będzie reprezentował gospodarcze i społeczne dobro ogółu.

Oficerowie floty niemieckiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

WARSZAWA. Przybyli do Warszawy oficerowie wojennej floty niemieckiej z komandorem Schmundtem na czele złożyli w godzinach przedpołudniowych wizytę kierownikowi Ministerstwa Spraw Wojsk. generałowi Kasprzyckiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi Swirskiemu. O godz. 14.30 oficerowie floty niemieckiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecni byli attache wojskowy Niemiec generał Schindler z adjutantem kapitanem Kinzeiem, szef sztabu marynarki wojennej komandor Korytowski, komandor Rejman, komandor Kedrębski oraz oficerowie Komendy miasta z majorem Czarukinem na czele.

Telegram do regenta Horthy'ego.

WARSZAWA. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki wystosował do regenta królestwa Węgier następujący telegram z okazji węgierskiego święta narodowego: „Z okazji święta narodowego Węgier proszę Waszą Wysokość o przyjęcie najbardziej gorących życzeń, które składam wraz z narodem polskim. Życzę Waszej Wysokości szczęścia osobistego, a narodowi węgierskiemu — pomyślności“.

Ruch katolicki w Niemczech pod kontrolą Gestapo.

WIEDEN. Tajna niemiecka policja państwowa zorganizowała według nadeszłych tu wiadomości, w Duesseldorfie i Monachjum dwie nowe ekspozytury, których zadaniem ma być przeprowadzanie ścisłej kontroli nad całym katolickim ruchem opozycyjnym w Niemczech.

W wiedeńskich kołach katolickich przypuszczają, że to nowe zarządzenie powzięte zostało z uwagi na toczące się obecnie w Fuldzie obrady konferencyj biskupów niemieckich, których wynikiem może być, według ogólnej opinji, utworzenie jeszcze bardziej niż dotychczas zwartego frontu katolików na obszarze całych Niemiec.

Mussolini naczelnym wodzem na manewrach.

RZYM. Mussolini objął naczelne dowództwo na wielkich manewrach. Fakt ten uwydatnia szczególnie znaczenie tegorocznych manewrów, gdyż Mussolini brał dotychczas udział w manewrach, jako szef rządu i minister wojny ale nie jako główny dowódca. O czasie trwania tych manewrów, nie wiadomo nic dokładnego nie wiadomo także, kiedy Mussolini wyjedzie na północ.

Liczą się z tem, że manewry potrwają dziesięć dni.

Wezmą w nich udział najwybitniejsi generałowie włoscy. W decydującym momencie uczestniczyć będzie również król i szef rządu. Plan manewrów przewiduje obronę północnej części Lombardji i włoskiego Tyrolu przeciwko nieprzyjacielowi z północy.

W Abisynji zarządzono powszechną mobilizację.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński zarządził ogólną mobilizację. — Decyzja ta zapadła we środę wieczór na odbytej w pałacu cesarza radzie ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu, doradcy zagraniczni i przywódcy szczepów. Rząd abisyński doszedł do przekonania, że wszelkie nadzieje utrzymania pokoju rozwiały się całkowicie. Według dalszych informacyj, dwie nowe dywizje armji abisyńskiej zostały odkomenderowane na granicę włoskiego kraju Somali.

Negus grozi... drugą Aduą!

LONDYN. W wywiadzie, udzielonym socjalnemu wysłannikowi „Daily Telegraph" cesarz Abisynji oświadczył, co następuje:

„Ubolewałbym głęboko, gdyby wojna między Abisynją i Włochami wywołała interwencję innych mocarstw, jak to było w roku 1914.

Naród mój posiada na tyle odwagi, wytrwałości i ducha, aby sam mógł wziąść na siebie ten ciężar. Gdyby jednak wysiłki pokojowe zawiodły, mam pełne zaufanie, że wojska moje powtórzą zwycięstwo pod Aduą.

Dziennik włoski grozi przeniesieniem wojny na wszystkie części świata.

RZYM. Na łamach półoficjalnego „Giornale d'Italia" ukazał się dziś artykuł zasadniczy pióra Virginio Gayda p. t. „Strażacy — podpalacze". Artykuł ten wywołał ten wywołał powszechnie bardzo silne wrażenie.

Wczoraj zwracał się Gayda, jak pisze, do rozumnej części narodu angielskiego, obecnie zaś wypowiada parę mocnych słów pod adresem ultrapacyfistów tego kraju. „Chcąc zagasić wojnę kolonjalną — pisze on — przyczyniają się oni do wybuchu w całym świecie cywilizowanym. Sankcje oznaczają wojnę. W ten sposób apostołowie sankcji pracują na rzecz wojny. Wojna ta zostanie przeniesiona z Afryki do Europy na wszystkie części świata. Będzie to rozpętanie burzy na morzu, na lądzie i w powietrzu.

Niebezpieczny eksperyment.

Pomiędzy różnymi postulatami, wysuwanemi przez rolnictwo w celu poprawienia swej egzystencji i wyjścia z obecnej niekorzystnej dla rolnictwa sytuacji gospodarczej, znajduje się jeden postulat, który budzi poważne zastrzeżenia. Mianowicie żądanie obniżenia wartości złotego czyli tak zwanej dewaluacji.

Jakkolwiek wszelkie inne postulaty, gdyby znalazły posłuch i zostały zastosowane, przyniosłyby niewątpliwie korzyści rolnictwu, to ten postulat, w razie zrealizowania, oczekiwanych korzyści nie przyniesie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że rolnictwo, by wyjść z impasu, w jakim znalazło się wskutek niskich cen ziemiopłodów i przywrócić rentowność swych warsztatów, wysuwa różne projekty. Zrozumiałą jest też rzeczą, że sytuacja, w jakiej znalazło się rolnictwo, może być na dłuższą metę dla niego zabójczą i że należy sięgnąć do środków, mających przynieść poprawę.

Jednakże środek obniżenia wartości złotego, zalecany ostatnio bardzo intensywnie i na serjo na różnych zebraniach i zjazdach rolniczych, może okazać się środkiem mało skutecznym a w swych skutkach eksperymentem bardzo niebezpiecznym.

Ci wszyscy, którzy projekt ten wysuwają i przekonywują o jego skuteczności, zapominają, że ryzykowny ten eksperyment może mieć nieobliczalne następstwa i ujemne skutki, które odbić się mogą fatalnie zarówno na rolnictwie jak i na całokształcie życia gospodarczego wogóle.

Celem obniżenia wartości naszego złotego ma być jego potanienie zagranicą, co miałoby wpłynąć na zwiększenie siły nabywczej, wzmóc eksport produktów rolnych i spowodować temsamem zwyżkę cen tych produktów.

Zapomina się jednak przytem, że eksport zależny jest od zupełnie innych czynników, z wartością pieniądza niezawsze związanych i od niego niezależnych.

Eksport produktów rolnych kierować się będzie zasadą odwieczną: popytem i podażą. Jeżeli popyt na rynkach zagr. się zwiększy ceny produktów rolnych zwyżkować będą same przez się. Skoro natomiast nikt nie będzie chciał kupować, najtańsze zboże zbytu mieć nie będzie.

Przecież tym wszystkim entuzjastom zdewaluowania złotego, kardynalna ta zasada znaną być powinna.

Mieliśmy przecież już raz dewaluację a czasy złote po niej nie nastały. Skutki jej były krótkotrwałe i nie ochroniły rolnictwa od kryzysu, jaki nastąpił i dziś jeszcze istnieje. Obniżenie się wartości złotego w stosunku do dolara o blisko 50 proc. też swego czasu u l g i nie przyniosło. Jeśli dawniej ceny produktów rolnych były wyższe, to nie wskutek dewaluacji pieniądza. Wówczas świat cały zasilał znów swoje organizmy gospodarcze, wyczerpane wojną światową i okresem powojennym i kupował potrzebne mu produkty. D z i ś wszystkie te kraje zdołały w wielkiej mierze stać się samowystarczalnemi i chciałyby same sprzedać swe produkty. Chciałyby sprzedać a nie kupić, i to jest przyczyną stagnacji i zniżki cen. Dużą jest podaż w handlu zagranicznym a mały popyt. Zresztą handel eksportowy i tak już stał się w przeważnej swej części handlem zamiennym.

Powoływanie się na Anglję, która obniżyła swoją walutę, nie może być przykładem przekonywującym. Anglja z swojemi wielkiemi dominjami kolonjalnemi musi szukać rynków zbytu dla nadmiaru swych produktów. Polska natomiast, ściśle wziąwszy, jest k r a j e m pod względem ziemiopłodów samowystarczalnym. Gdyby jako pierwszy warunek przyjąć zwiększenie się konsumcji, która w Polsce mocno się skurczyła, to na eksport niedużo by pozostało.

Podług wysuwanego projektu, dewaluacja miałaby być jednostronną. Przez obniżenie wartości złotego o 50 proc. miałyby podnieść się ceny płodów rolnych o 100 proc., zaś ceny wszelkich innych towarów w kraju miałyby pozostać takie same.

W praktyce jednak tego rodzaju rozgraniczenie przeprowadzić się nieda. Każda dewaluacja pociąga za sobą dezorjentację i popłoch i powoduje siłą faktu zwyżkę cen innych towarów, ponadto otworzyłoby się pole do nieuczciwych interesów dla różnych spekulantów, aferzystów i ludzi niesumiennych. Zyskaliby zatem ci, którzy zyskać nie powinni, a ucierpieliby ci, którzy najmniej nato zasłużyli. Pokątna spekulacja odżyłaby nawet wtenczas, gdyby podwyżka cen towarów pierwszej potrzeby została przez władze zakazaną.

Zresztą dewaluacja nie jest środkiem obronnym dla rolnictwa. Pierwszy lepszy wypadek na który wpływu mieć byśmy nie mogli, może przekreślić wszelkie rachuby i zniweczyć korzyści, nawet gdyby one częściowo z dewaluacji dla rolnictwa wyniknąć miały.

Jeśliby który kraj, naprzykład Rosja, która przed wojną światową była największym na świecie eksporterem zboża, znów zaczęła rzucać na rynki zagraniczne większe ilości zboża po cenach niskich i uprawiać dumping, żadna dewaluacja temu nie zaradzi i cen nie utrzyma.

Srodkiem radykalnym do usunięcia kryzysu w rolnictwie, dewaluacja zatem być nie może.

Są inne ku temu środki wysuwane przez rolnictwo również i wskazujące na drogę, jaką iść ono powinno.

Drogę tę starać się będziemy oświetlić bliżej innym razem. Józef Sierszeński.

O maruderach którzy zostali w rowie przydrożnym.

Praktyka dowodnie wykazała, że wybujały parlamentaryzm nie wytrzymuje ogniowej próby powojennego życia. Wszystkie kraje Europy wstąpiły na drogę silnej władzy wykonawczej, bo tego wymaga życie i potrzeby współczesnego państwa. Przerost parlamentaryzmu pokutuje jeszcze we Francji, pogrążając tą ostatnią w odmęt gorszących przetargów partyjnych.

Polska przez ostatnich lat kilka stała potężnym autorytetem i indywidualnością Wodza Marszałka Piłsudskiego.

Obecnie aby nie stracić steru i kierunku, musi stworzyć sobie taki ustrój, któryby zapewnił krajowi ład, porządek i normalne warunki rozwoju.

Praca nad reorganizacją naszego ustroju parlamentarnego postępuje naprzód.

Nowa Konstytucja, zapewniająca Polsce silną władzę wykonawczą, została uchwalona i obecnie odbywają się wybory do ciał ustawodawczych na podstawie nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej.

Naród **nie zapomni tego, że przy tej pracy nad odnowieniem fundamentów Rzeczypospolitej nie było endecji.**

Kiedy uchwalono Konstytucję Rzeczypospolitej parlamentarni przedstawiciele endecji siedzieli w.... bufecie sejmowym.

Dziś kiedy naród robi dalszy ogromny krok do przebudowy ustroju Państwa, patentowani patrjoci samowolnie dezerterują i jak niesławni maruderzy zostają w rowie przydrożnym.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 26. sierpnia 1935 r.

Poniedziałek N. M. P. Jasnogórskiej
Wtorek Przen. relikw. Św. Kazimierza
Sroda Augustyna B. W. D. K.
Słońca: wschód o godz. 4.36 zachód o godz. 18.40

Umorzenie zaległych należności Dyrekcji Lasów Państwowych z tytułu t. zw. kanonów.

W związku z licznemi zapytaniami Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaję do wiadomości, iż podniesiona w roku ubiegłym przez Radę Osadniczą P.T.R. sprawa zaległości z tytułu czynszów wieczystych, czyli t. zw. kakanonów, ściąganych przez Dyrekcję Lasów Państwowych została załotwiona po myśli zabiegów organizacji rolniczych

Kanony te ujęte w § 65 ustawy pruskiej z 2. III.1850 r. których płatność zapadła przed dniem 1 stycznia 1935r. uległy w myśl instrukcji ministerjalnej z 14 czerwca br. całkowitemu umorzeniu wraz z odsetkami.

Należności za czas od 1 stycznia 1931 do 1 lipca 1933 r. zostaną bezprocentowo rozłożone na raty półroczne płatne w okresie niedłuższym aniżeli lat 14, stosownie do warunków gospodarczych dłużników. Dyrekcja Lasów Państwowych dokona odpowiednich obliczeń do 1 września 1935 r., pierwsza zaś rata nieumorzonych zaległ. przypada na dzień 1 października 1935 r.

Z BIEGIEM FAL.

24 POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Jestem jakaś nieswoja dzisiaj — rzekła.

— Spodziewam się że to nie przeziębienie, pani Tomaszowo rzekł uprzejmy Tinkerly. Może trzeba było zabrać jeszcze jedną derę?

— Nie, wcale: było mi zupełnie ciepło. Jedz pan, panie Tinkerly i nie troszcz się o mnie. Tak mię zajęło to, na co patrzyłam, że teraz jeść nie mogę.

— Tak, tak, to ładny widok — rzekł Tinkerly z zapałem, lecz nie pamiętam żebym kiedy w życiu widział tyle razem brzydkich kobiet.

— O dla Boga, panie Tinkerly, a patrzże pan na naszą młodą panią, na pannę Crouther, pannę Spenthrop z Truro, panię Pencarrow i lady Chanderville.

— Ja nie mówię, że wszystkie brzydkie; niektóre dość przystojne i pełno krwi szlacheckiej pomiędzy nimi; ale jest też bardzo dużo brzydkich. W naszym stanie znajdzie się też tyle piękności panno Zuzanno. Założyłbym się o to.

Wieczór dobiegał do końca. Izola obstalowała karetę na wpół do trzeciej; ale już trzecia dawno wybiła na wieży w Lostwithiel a zabawa trwała jeszcze w całej pełni, bawiono się najlepiej, mówili tancerze, teraz, kiedy kolacja zwabiła wiele osób i oswobodziła tym sposobem salę, którą zacieśniali przedtem starsi panowie rozmawiając stojący z damami.

Izola i Lostwithiel przetańczyli tylko dwa walce; ale już od drugiego rozmawiali wyłącznie z sobą, ponieważ pani Disnej po drugiej odmówiła już wszystkich poprzednio przyobiecanych tańców mówiąc, iż więcej tańczyć nie będzie.

— Jestem okropnie zmęczona — mówiła do swoich danserów a bladość jej lica potwierdzała jej słowa. — Proszę, zastąp mnie pan kim innym w tym tańcu, kapitanie Marschead — i tak dalej i dalej, odzywała się do kilku zawiedzionych młodzieńców.

Może niektórzy, doświadczeni w podobnych wypadkach, domyślali się co się święci, bo nikt nie ofiarował się zabawiać tancerki rozmową podczas trwania przyobiecanego tańca i zostawiano Izolę wraz z Lostwithielem pod cieniem palm i drzew pomarańczowych. Obserwowano ich wszakże a z pomiędzy wszystkich najzawzięciej przypatrywały się im stalowe oczy panny Crowther.

— Czy to flirt? — pytała kapitana Marchead, spoglądając w stronę buduaru, gdy z tancerzem swym wirowała obok drzwi udrapowanych artystyczną portjerą.

— Zdają się bardzo przyjemnie rozmawiać. Kto ona? Niepospolicie piękna.

— Ach, jej rodzina, to jacyś wojskowi, biedni jak myszy kościelne — żywcem zagrzebani w Dinan.

— W Dinan, a teraz jak słyszę mieszka w Trelasco, nie warto było jej exhumować, aby pogrzebać na nowo. Taka osoba powinna mieszkać w Londynie i używać życia.

— Ależ to słomiana wdowa. Mąż jest w Burmat. Zdaje mi się, że to wcale nie ładnie z jej strony być na balu: lecz ponieważ moja zbyt poczciwa matka posłała jej bilet, nie powinnam się może tak odzywać. Gda mama zobaczy jak bałamuci Lostwithiela, pożałuje pewno tego biletu.

A tymczasem co on mówił do swej jedynej słuchaczki tym swoim dźwięcznym barytonowym głosem? Przepraszał ją za niedyskrecję popełnianą wieczorami a przepraszając ponawiał obrazę. Ona się trochę mnie gniewała może teraz Czarodziejska siła tańca opanowała jej zmysły taniec zbliżył ich więcej do siebie niż wszystkie poprzednie spotkania i długie rozmowy nad zatoką, na ścieżce przy rzece lub moście.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolna trybuna kandydacka.

W okręgu Nr. 102 mamy sześciu kandydatów na posłów. Wszyscy oni dają gwarancję że godnie będą zastępować interes Państwa oraz potrzeby swoich wyborców. Pismo nasze nie wyróżnia żadnych kandydatów i życzy równego powodzenia wszystkim.

Chcąc jednak dać wyraz prądom istniejącym w społeczeństwie otwieramy w naszem piśmie specjalny dział „Wolna trybuna kandydatów" W dziale tym zamieszczać będziemy wolne głosy czytelników i wyborców, kto powinien nasz powiat zastępować w Sejmie. W dziale tym zamieścimy też chętnie ewentualne krótkie deklaracje i oświadczenia samych kandydatów.

A więc prosimy Szan. Czytelników o nadsyłanie nam swoich uwag i życzeń w miarę możności z podpisami.

Podziękowanie.

Lubawa. Szanownej Redakcji „Głosu Lubawskiego" w Nowemmieście, Chórowi Kościelnemu „Harfa" w Lubawie oraz wszystkim krewnym i znajomym, którzy z okazji 25-letniej rocznicy naszego ślubu złożyli nam życzenia składamy serdeczne podziękowanie.

Wł. Kruzowie.

Komunikat Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską.

Komisja Odznaczeniowa przy Stowarzyszeniu Uczestników walki o szkołę polską w Warszawie Aleje Ujazdowskie 20, zawiadamia wszystkich, którzy brali udział w strajku szkolnym na rzecz polskości za czasów zaborczych, iż mogą otrzymać „Krzyż za walkę o Szkołę Polską". Wszelkie informacje oraz kwestjonarjusze można otrzymać u p. Kaczorowskiego Franciszka w Brodnicy, ul. Hallera nr. 15.

Wczesny odlot ptaków.

Przylądek Rozewski wraz z mierzeją Helską stanowi linję przelotu ptactwa w porze wiosennej i jesiennej. Otatnio zauważono różne gatunki ptaków na odlotach, ciągnące z Prus Wschodnich drogą na Hel, wzdłuż brzegów przylądka Rozewskiego w kierunku południowo-zachodnim. Dotychczas na przelotach stwierdzono odlot częściowy bocianów i dzikich łabędzi.

Rybacy zapowiadają burzliwą zimę o gwałtownych porywistych wiatrach.

Z miasta i powiatu.

Wyniki senackich zebrań obwodowych.

Dnia 25 sierpnia t. j. w niedzielę odbyły sie na terenie powiatu senackie zebrania obwodowe.

Delegatami do Wojewódzkiego Kollegjum wyborczego zostali wybrani:

Obwód I (Nowemiasto i gm. Nowemiasto-wieś): Burzyński Stan. Podinsp. Szkolny.

Obwód II (gm. Marzęcice, Kurzętnik i Mroczno): Bukowski kier. szkoły w Mrocznie.

Obwód III (gm. Łąkorz, Krotoszyny i Gryźliny): Serożyński Augustyn rolnik z Lekart.

Obwód IV (m. Lubawa i Lubawa-wieś): Dr. Wierzbowski Wacław z Lubawy.

Obwód V (gm. Grodziczno, Prątnica i Rożental): Karpiński Bernard rolnik z Kulig.

Zwiedzajcie wagon O. P. L. G.

Obwód Powiatowy L. O. P. P. podaje niniejszem do wiadomości, że na terenie powiatu lubawskiego znajduje się na postoju wagon O. P. L. G. Dyrekcji Kolejowej Toruńskiej.

Koła miejscowe L. O. P. P., organizacje społeczne i młodzież szkolna winne zwiedzić odnośny wagon, który został zaopatrzony w szereg nowych eksponatów z dziedziny OPLG. oraz w nowe filmy.

Wagon O. P. L. G. znajdować się będzie na postoju:

W Nowemmieście w czwartek dn. 29. 8. br., w piątek dnia 30. 8. br.

W Lubawie w niedzielę dnia 1. 9. br. w poniedziałek dnia 2. 9. br.

Wagon O. P. L. G. można zwiedzać w godzinach popołudniowych od 17-tej do 20-tej z tem jednak, że czas zwiedzania wagonu przez organizacje winien być poprzednio uzgodniony i to dla zwiedzenia w Nowemmieście w Starostwie Powiatowem pokój Nr. 4, w Lubawie u prezesa Koła L. O. P. P.

Wyjazd dzieci polskich z Westfalji.

Nowemiasto. W ubiegły czwartek opuściły nasze miasto dzieci robotników polskich z Westfalji, goszczone u nas przez kilka tygodni przez miejscowy oddział Polskiego Związku Zachodniego (Z.O.K.Z.) Rumiane i roześmiane twarze świadczyły, że gościna u nas dzieciom tym wyszła na zdrowie. Na dworzec przybyło szereg osób z naszego miasta, które przez czas pobytu tych dzieci niemi się opiekowały. Był więc prezes Pol. Związku Zachodniego p. wicestarosta Budnik, panie Ewertowska z p. Jasińską, p. Gretkowska, p. inspektor Burzyński i inni. Przy śpiewie „Jeszcze Polska nie zginęła" pociąg ruszył w kierunku Brodnicy a stamtąd dalej do Poznania, gdzie znajduje się punkt zbiorny dzieci polskich z Niemiec.

Opiekę nad dziećmi w drodze sprawuje p. Adam Michczyński, niestrudzony i zapobiegliwy gospodarz kolonji. Nadmienić również wypada, że władze kolejowe zupełnie bezinteresownie przydzieliły dzieciom osobny wagon.

Powiat lubawski pod wrażeniem pierwszych wieców przedwyborczych.

Zainteresowanie wyborami do Sejmu z dnia na dzień wzrasta. Z kandydatów dotychczas na terenie powiatu działają p. Michałowski wiceprezydent m. Grudziądza oraz p. Serożyński Augustyn rolnik z Lekart. P. Michałowski odbył w powiecie szereg konferencji oraz dwa większe zebrania w Nowemmieście i jedno w Lubawie. P. Serożyński odbył szereg zebrań, a to w gm. Kurzętnik, Mroczno, Marzęcice, Łąkorz i t. d. Na czwartek 29 sierpnia zapowiedział swòj przyjazd do Nowegomiasta prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Marchlewski z Grudziądza. W pewnych okolicach powiatu mówi się też o Klacie rolniku z pow. grudziądzkiego.

Robotnicy oświadczają się za kandydaturą p. Michałowskiego i niewiadomo jeszcze komu oddadzą drugi głos. W danej chwili absolutnie trudno jest przewidzieć, którzy kandydaci otrzymają w dniu 8 września większość głosów.

Lubawa W dniu 23 b. m. o godz. 20-tej, z inicjatywy Miejscowego Komitetu Wyborczego, odbyło się w lokalu p. Dakowskiego Wacława pierwsze zebranie przedwyborcze, zwołane w celu zaznajomienia mieszkańców naszego miasta z zasadami nowej ordynacji wyborczej i z techniką głosowania do Sejmu. Na zebranie przybyło około 150 osób, które reprezentowały wszystkie warstwy społeczne mieszkańców Lubawy.

Przewodniczył zebraniu sekretarz miejski p. Matuszewski. Po zagajeniu, p. dyr. Podoba zdał sprawozdanie z przebiegu zebrania Zgromadzenia Okręgowego na Okręg Wyborczy Nr. 102, na którem delegaci dokonali wyborów kandydatów na posłów.

Następnie zabrał głos, przybyły na zebranie, wiceprezydent miasta Grudziądza p. Michałowski Stanisław — czołowy kandydat na posła w naszym okręgu. W zwięzłych słowach, mówca zaznajomił obecnych z najważniejszemi zasadami konstytucji kwietniowej oraz nowej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Więcej słów poświęcił mówca omówieniu techniki głosowania, apelując, by obywatele nie dali posłuchu zawiedzionym partjom politycznym, natomiast gremjalnie spełnili swój obowiązek obywatelski w dniu wyborów. Ponieważ, przy obecnej ordynacji wyborczej, wybieramy tylko dwóch posłów na okręg, przeto wyborcy winni kierować się w swej decyżji takiemi kryterjami, które dają nadzieję, że wybrani przez nich posłowie będą zdolni w swej pracy poselskiej bronić interesów jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Obecni nagrodzili przemówienie p. wiceprezydenta hucznemi oklaskami..

W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrali głos pp. dyr. Podoba Jan i notarjusz Jarzęcki. Przyznać należy, iż dyskusja była bardzo rzeczowa i nacechowana zrozumieniem doniosłej sprawy, przyczem nie padł ani jeden głos za absencją w wyborach. Wręcz przeciwnie. Oświadczono, że akcję bojkotową zawiedzionych partyj politycznych należy uznać za zdradę interesów państwowych.

Skolei nastąpił wybór Komitetu Wyborczego, w skład którego oprócz wszystkich członków prezydjum, t.j. pp. L. Matuszewskiego, dr. Wacława Wierzbowskiego, Wacława Dakowskiego i dyr. Jana Podoby weszli pp. burmistrz Czesław Wojciechowski, dyr. Józef Sierszeński, Jan Dąbkowski, Stefan Łątkowski.

Pod koniec zebrania odczytano rezolucję o następującem brzmieniu:

„Zebrani — w dniu 23. 8. 1935 r. na konferencji informacyjnej — obywatele miasta Lubawy, w liczbie około 150 osób, oświadczają się za gremjalnem wzięciem udziału w głosowaniu do Sejmu w dniu 8. 9. 1935 r., uznając absencję wyborczą za zdradę interesów państwowych".

. . . Rezolucję przyjęto wśród burzy rzęsistych oklasków.

Na zakończenie, przewodniczący podziękował p. wiceprezydentowi Michałowskiemu za treściwe przemówienie a obecnym za liczny udział i zamknął zebranie o g. 21.50.

. . . W podniosłym nastroju ludność opuszczała lokal zebrania. A . . . każdy opuszczał go ze szczerem i niekłamanem przeświadczeniem, że akt głosowania do Sejmu jest nietylko prawem, lecz obowiązkiem obywatelskim, który każdy prawy obywatel Państwa bezwzględnie wypełnić powinien w dniu 8 września.

Łąkorz. W ubiegły piątek odbyło się tu zebranie informacyjne przedwyborcze, na którem przewodniczył Robert Kuzimski z Łąkorza a zasadniczy referat o technice głosowania i liście kandydatów wygłosił Augustyn Serożyński z Lekart. Zakończono obrady rezolucją, że rolnicy głosują na kandydatów rolników.

Lipinki. Dnia 23 sierpnia odbyło się w Lipinkach zebranie przedwyborcze przy udziale kilkudziesięciu poważniejszych gospodarzy z Lipinek i okolicy. Uczestnicy zebrania z dużem zainteresowaniem wysłuchali referatu p. Grunera Stefana z Hermanowa i Serożyńskiego Augustyna z Lekart. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy. Postanowiono wziąć gremjalny udział w wyborach i oddać głos na kandydatów rolniczych.

Krotoszyny. Dnia 24 sierpnia przy udziale kilkudziesięciu osób odbyło się tutaj zebranie przedwyborcze, które zagaił p. Basman, Roth, Basak i Serożyński Augustyn z Lekart. Omówiono szczegółowo sposób głosowania do Sejmu oraz charakterystykę kandydatów. W dyskusji zabrał też głos osławiony na tut. terenie apostół z Łańcuta p. Cwikła. Występ jego był jednak całkiem niefortunny, gdyż poważni rolnicy powięli jednogłośną rezolucję stanąć do urny wyborczej i oddać głos na kandydatów, aby zapewnić rolnictwu należyte przedstawicielstwo w Sejmie.

Kurzętnik.

Z ramienia Gminnego Komitetu Wyborczego do Sejmu odbyło się dnia 22 sierpnia br. na sali posiedzeń Rady Gminnej rolnicze zebranie przedwyborcze przy udziale 6o osób. Zebranie to zagaił przewodniczący p. Banaszewski podając porządek przebiegu zebrania. P. Lewicki Józef jako delegat do Zgromadzenia Okręgowego w Grudziądzu zdał krótkie sprawozdanie z przebiegu Zgromadzenia Okręgowego oraz scharakteryzował poszczególnych kandydatów na posłów do Sejmu. Następnie kandydat na posła p. Serożyński omówił szczegółowo technikę głosowania jak również zreferował stosunek wsi do wyborów.

W dyskusji nad poszczególnemi punktami zabierali głos pp. Marchlewski, Lewicki, Balewski i Mania, w konsekwencji której wyrażono gotowość gremjalnego udziału w wyborach do Sejmu. W celu zaznajomienia szerszej warstwy społeczeństwa na terenie tut. gminy postanowiono urządzić w poszczególnych gromadach zebrania informacyjne. Po wyczerpaniu porządku zebrania wszyscy obecni postanowili powziąć następującą rezolucję:

Zebrani w ilości 60 osób na zebraniu przedwyborczem postanowiają:

„W zrozumieniu praw i obowiązków obywatelskich wyrażamy gotowość gremjalnego przystąpienia do urny wyborczej w dniu głosowania by oddać swój **głos** na wybranych kandydatów i zapewnić rolnictwu godnych przedstawicieli w Sejmie".

Jeszcze o krwawej bójce na dworcu w Montowie.

W związku z notatką umieszczoną w Nr. 99 „Głosu" p. t. „Pijani żołnierze wszczęli krwawą bójkę" p. Jankowski z Montowa nadesłał nam następujące sprostowanie:

Prawdą jest iż żołnierz Mowiński i robotnik Kamiński przyszli na dworzec w pijanym stanie, natomiast nieprawdą jest jakoby strzelec Jankowski był również pijanym i posiadał przy sobie bagnet. Bagnet pozostawił bowiem w domu rodzicielskim, do którego udając się został zaczepiony przez Kamińskiego Bójka toczyła się nie w poczekalni, lecz w westybulu a pod koniec w sieni prowadząc ej do mieszkań prywatnych. Wypadek miał miejsce 18 bm. o godz. 8 wiecz., a Komisja wojskowa wraz z policją przybyła dopiero o godz. 3.15 po północy. Strzelec Jankowski nie został aresztowany, lecz po zbadaniu przez lekarza wojskowego i po opatrzeniu ran zadanych mu przez wyżej wymienionych został przewieziony do szpitala.

Rolnicy radzą o swych sprawach.

Targowisko. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się tu dnia 22 bm. przy udziale przeszło 40 członków. Na wstępie p. prezes Pawłowski omówił sprawę nadesłanych przez P. B. R. wykazów rzekomych obniżek Funduszu Obrot. Ref. Roln. Przeliczenie to jest dla tutejszych osadników bardzo krzywdzące, ponieważ nadesłane wykazy niejednokrotnie przewyższają kwoty pierwotnie zahipotekowane.

Zkolei poruszono sprawę projektowanej przez Pom. Izbę Roln. reorganizacji stosunków mleczarskich na terenie naszego powiatu. Wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie udzielił sekr. gm. p. Zażembłowski.

Wielką bolączką tutejszych osadników jest sprawa zlikwidowania stanowiska technika meljoracyjnego, do której to likwidacji przyczynił się w głównej mierze Pomorski Urząd Wojewódzki, odbierając przyznaną nam przez niem. władze kolonizacyjne osadę przeznaczoną na siedzibę technika. Ponieważ na skutek takiego obrotu sprawy łąki tutejsze, powstałe z b. nieużytków majątkowych, a będące obecnie łąkami pierwszej klasy, stałyby się ponownie nieużytkami, czł. Kółka postanowili wysłać do Pana Wojewody delegację w osobach p. Pawłowskiego Malinowskiego i Twardego celem interwenjowania w powyższej sprawie

Następnie p. Zażembłowski omówił sprawę nadchodzących wyborów do Sejmu, podkreślając doniosłą zmianę dla ogółu rolnictwa jaką przez głosowanie na kandydatów wnosi obecna ordynacja wyborcza. Po przedyskutowaniu referatu rolnictwo tutejsze postanowiło solidarnie wziąć udział w nadchodzących wyborach do Sejmu i na dowód swego życzliwego ustosunkowania się do akcji wyborczej uchwalił ojednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 22 sierpnia 1935 r. członkowie Kółka Roln. w Targowisku w ilości przeszło 40 osób jednomyślnie stwierdzają, iż nowa Ordynacja wyborcza przewidująca głosowanie na kandydatów udziela nam rolnikom pełną gwarancję uchwycenia swoich spraw w swoje ręce.

Pragnąc, by polityka oparcia w Polsce uzyskała przynależny jej posłuch, postanawiamy jednomyślnie brać gremjalny udział w nadchodzących wyborach do Sejmu pod hasłem: przyszły Sejm musi być Sejmem o takim procentowym składzie reprezentantów sfer rolniczych, jaki stosunek ludność rolnicza stanowi w Polsce.

W wolnych wnioskach poruszano niektóre sprawy lokalne poczem po wyczerpaniu porządku obrad, p. prezes zebranie solwował.

Łobuzerskie wybryki.

Złotowo. Od dłnższego już czasu można zaobserwować w naszej wsi, wysoce charakterystyczne i niezdrowe objawy wynaturzania się pewnych jednostek, które dopuszczają się łobuzerskich, karygodnych wybryków.

Między innemi, na szczególne potępienie zasługują wyczyny, których dopuszczono się tutaj przed niedawnym czasem.

„Łobuzerja miejscowa" pozwoliła sobie na sprowadzenie z różnych obór gospodarskich kilkunastu psów, które następnie umieściła w sali oberżysty p. Kaczorowskiego. Naturalnie, po dokonaniu tego czynu, sprawcy natychmiast się ulotnili, no, i pewnie gdzieś tam z ubocza obserwowali skutek swych żartów. Można sobie wyobrazić położeuie p. Kaczorowskiego oraz jego sąsiadów, mieszkających w pobliżu oberży, którym zakłóca się nocną ciszę i... zmusza do wysłuchania dzikiego koncertu, nadawanego przez „zespół psów złotowskich".

Tej samej nocy, do służącej rolnika p. Słupskiego wszedł przez otwarte okno nieznany a zwyrodniały osobnik, uderzył śpiącą kilkakrotnie w twarz ręką, by ją ubezwładnić. Na wszczęty alarm, napastnik zbiegł co tchu przez okno.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia. Nie ulega wątpliwości, że sprawcę nie minie zasłużona kara.

UWAGA! Ojcze! Matko!! Uważaj więcej na wycieczki nocne swoich synów. nie pozwalaj dzieciom twoim na postępki, które bliźnim przykrości sprawiają, lub im szkodę wyrządzają.

Lata, w których znajdują się synowie wasi, rozstrzygają zwykle o dalszem ich życiu. Jeżeli teraz syn twój niewiele wart, to takim i nadal pozostanie, a z każdym rokiem gorzej będzie; zmarnowane ich życie będzie was prześladowało aż do późnej starości.

Prawda, że młodzież w tym okresie ma już pewne narowy, lecz czyż nie można je skierować na właściwą drogę? Wierzcie mi, rodzice, że niema tu lepszego i łatwiejszego sposobu — nad godziwą rozrywkę (zajęcie). Nie pozwalajcie nigdy na to, by dzieci wasze były bezczynne. Zachęcajcie je do czytania dobrych książek, uczciwych gazet. Niemniej godziwe rozrywki i gry przyczynią się do doskonalenia tężyzny ciała i hartu ducha.

Wyborcy!!

Pamiętajcie że: akt głosowania — to nietylko prawo, lecz, obowiązek obywatelski, który każdy prawy obywatel bezwzględnie wypełnić powinien

w dniu 8-go i 15-go września.

M. S. „Piłsudski“ gotów do drogi.

Dnia 22 bm., w czwartek, odbyło się w porcie Tryjestu uroczyste przejęcie statku transatlantyckiego „Piłsudski“ przez przedstawicieli tow. „Gdynia Ameryka — Linje Żeglugowe S. A.“. Nazajutrz, o godz. 8-ej rano w obecności polskiego konsula Dygata, podniesiono na statku polską flagę. Z okazji przejęcia nowego statku, dyrektor stoczni w Monfalcone Augusto Cosulich, nadesłał depeszę gratulacyjną z życzeniami powodzenia dla m/s „Piłsudski“ oraz z podziękowaniem za pracę dla polskich współtwórców statku. Zarówno próby szybkości, jak i oględziny gotowego transatlantyku wypadły nader korzystnie. M/s „Piłsudski“ wedle orzeczenia fachowców, będzie godnie reprezentował polską marynarkę handlową na szlaku transatlantyckim. Jego wygląd, urządzenia techniczne, bezpieczeństwo, komfort urządzeń wewnętrznych stoją w zupełności na poziomie wymaganym od nowoczesnych linjowców pasażerskich.

Usmoleni i opierzeni komuniści.

Jak amerykanie ukarali żydowskich podżegaczy

SAN FRANCISCO. W miejscowości Santa Roxa w Kalifornji tłum mieszczan ujął dwóch komunistów, którzy od kilku dni prowadzili agitację za strajkiem wśród żniwiarzy, zatrudnionych na okolicznych polach przy zbieraniu chmielu.

Tłum rozebrał komunistów do naga, poczem zanurzył ich w smole a w końcu w pierzu. Tak opierzeni komuniści musieli kroczyć na czele pochodu przez całe miasto. Pochód urządzono na sposób amerykański. Ludność jechała w autach, które bezustannie wygrywały sygnały.

Ukaranymi komunistami okazali się dwaj żydzi nazwiskiem Salomon Nitzburg i Jack Green. Gdy ich tłum wypuścił z rąk, oddalili się natychmiast z miasta wędrując w adamowym stroju do innego obwodu.

Szeryf obwodu Santa Rosa oświadczył, że nie zamierza wszczynać żadnych dochodzeń, o ile nie wpłynie od zmaltretowanych żydków zażalenie. Sądzi jednak, że żydki nie odważą się poskarżyć.

Regularna bitwa z bandytami pod Warszawą

150 policjantów w obławie — Ranni i zabici.

Wczoraj we wsi Małki Ruskie w powiecie ciechanowskim włamało się do zagrody rolnika Edwarda Rutkowskiego dwóch zamaskowanych bandytów. Jeden z bandytów zastrzelił córkę gospodarza, która uciekała przez okno.

Pościg podjęło 30 policjantów, a dalszych 120 funcjonarjuszów władz bezpieczeństwa z Warszawy rozwinęło tyraljerkę od strony Modlina. Koło Modlina doszło do starcia między bandytami i pościgiem. Bandyci zbiegli w lasy. Pod Miechówką koło Modlina banyci chcieli się przeprowadzić przez Wisłę i ukryć się w puszczy Kampinowskiej. Napotkał ich przytem patrol policyjny, który zastrzelił jednego z bandytów a drugiego ujął.

Ujętym jest niej. Morawski z Warszawy. Znaleziono przy nim 2 rewolwery, 180 zł. w gotówce i drobną biżuterję.

Zamieszki w Tulonie miały być wstępem do rewolucji.

PARYZ. „Le Petit Parisien“ przynosi sensacyjne szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na ostatnie zamieszki w Tulonie.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że wydarzenia tulońskie nie były rezultatem żywiołowego odruchu, ale zostały przygotowane planowo.

Władze prowadzące dochodzenia znalazły dokument, zawierający drobiazgowe instrukcje dla organizatorów zaburzeń. — M. in. instrukcje te przewidywały nagły atak na oddziały strzegące fortów w celu odebrania żołnierzom broni i amunicji. Ta cześć planu nie została jednak wykonana.

Pomimo to władze wojskowe przedsięwzięły obecnie odpowiednie środki bezpieczeństwa które uniemożliwiają w przyszłości wszelki niespodziewany atak.

Okazuje się również, że jeden z manifestantów na kilka dni przed rozruchami przywiózł do Tulonu pewną ilość broni i amunicji.

Dopiero wtedy gdy się to weźmie pod uwagę, pisze dziennik można zrozumieć w jaki sposób manifestanci mogli oddać 10.000 strzałów w czasie rozruchów. Znaleziono przez władze plan ataku przewidywał również zdobycie dworca, poczty i gazowni.

Swiętokradztwo w świątyni nadmorskiej.

Wielka Wieś-Hallerowo. Nieznani sprawcy dokonali ostatnio w nowo zbudowanej świątyni nadmorskiej w Wielkiej Wsi-Hallerowie kradzieży. Swiętokradcza ręka rozbiła dużą skarbonkę, mieszczącą się wewnątrz świątyni i skradła całą jej zawartość. Niecomal codziennie ze skarbonki tej Komitet Budowy Kościoła wydobywał 80—100 zł. Kradzież popełniona została w godzinach przedpołudniowych w chwili, gdy robotnicy byli zajęci około budowy hełmu wieży.

Eksport węgla za granicę.

WARSZAWA. W pierwszej połowie sierpnia br. wywieziono za granicę 400 tysięcy tonn węgla kamiennego, a więc o 4 tysiące mniej w porównaniu z przeciętną za połowę lipca. Ponieważ jednak dni roboczych było 12 wobec 13 i pół w ciągu połowy lipca, dzienna wysyłka wzrosła o 3 tysiące tonn do 33 tys. dziennie.

Rewolucja w Ekwadorze.

Prezydent republiki w rękach rebeljantów.

NOWY JORK. W Ekwadorze, republice na północnym zachodzie Ameryki Południowej, wybuchła rewolucja. Prezydent republiki Ibarra wydał rozkaz aresztowania przywódców opozycji w parlamencie i kilku wyższych oficerów. Rozkaz ten nie został wykonany. Prezydent Ibarra został aresztowany przez rewolucjonistów.

Lekarz żyd odmówił pomocy konającej kobiecie.

Wilno. W miasteczku Berezno zdarzył się rzadki wypadek odmówienia pomocy lekarskiej przez lekarza. Mianowicie żyd, dr. Freidson, nie chciał wykonać zabiegu operacyjnego na osobie Jadwigi Dziemaszkowej, na skutek czego chora zmarła. Sprawa znalazła się w sądzie okręgowym, od którego wyroku, opiewającego na 6 mies aresztu, Freidson apelował. Sąd apelacyjny podwyższy, żydowskiemu lekarzowi karę na 9 miesięcy węzienia.

Sprecyzowanie stanowisk Polski i Gdańska.

WARSZAWA. Rozmowy polsko-gdańskie na tematy przewidziane w porozumieniu, zawartem w dniu 8 sierpnia b. r. rozpoczęły się w Warszawie dnia 19 b.m. Doprowadziły one w dniu 22 b.m. do sprecyzowania i wyjaśnienia stanowisk obu stron.

Delegacja gdańska wyjechała dnia 22-go b.m. z Warszawy, celem złożenia sprawozdania senatowi Wolnego Miasta. Dalsze rozmowy będą podjęte w najbliższych dniuch w Gdańsku.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 27. sierpnia

6 30—8,30 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Koncert 13.30 Z rynku pracy 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polskim 15.30 Koncert 16.00 Skrzynka P. K. O. 16,15 (płyty) 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Koncert 18.00 Pogad. 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała polska śpiewa 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie art. i kultur. 18.45 (płyty) 19.05 Pr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Piosenki 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Wiadom. roln. 20.10 Recit. wiolon. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00 Płyty 21.30 Konc. 22.30 Wiad. sport. og. 22.36 Wiad. sport. lok. 22.40 Muz. tan. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteorol. dla komunik lotn.

Warszawa — środa 28 sierpnia

6.30—8.30 Audycja porann. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Dzien. południ. 12,15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet 13.30 Z rynku pracy 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiad. o eksp. pols. 15.30 Konc. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Płyty 16.50 Codz. odcinek prozy. 17.00 Konc. dla naszych letn. 18.00 Pogad. 18.10 Minuta poezji 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.40 Zycie art. i kult. stol. 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19 30 Piosenki. 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Wiadom. roln. 20.10 Recit. wiolon. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski. 21.00 Muz. lek. 21.10 Transmisja fragmentu. 21.30 Konc. 22.30 Wiad. sport. og. 22.36 Wiad. sport. lok. 22.40 Muz. tan. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla komunik lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 23. VIII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	10 75 — 11,75
Pszenica	15,25 — 15 50
Jęczmień browarowy	13,50 — 14,50
Jęczmień jednolity	12,50 — 13,00
Owies	11.00 — 11,25
Otręby żytnie	8,50 — 9,00
Otręby pszenne (grube)	8,75 — 9,25
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	20,00 — 22,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.